№. 9. w Srodę dnia 12. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dnia 5. Stycznia. — Polemika powstała po pismach publicznych z powodu mowy od tronu, ustąpiła miejsca wielkiemu wypadkowi, poddaniu się Francuzom Abd el Kadera. Czyli fakt ten jest zwycięztwém czy klęską dla rządu? jest to pytanie, które z obu stron z wielką gruntownością rozbierają. Jeżeli posłuchamy prassy ministeryalnéj, natenczas rząd, armia, wszyscy jenerałowie, oficerowie, żołnierze od lat piętnastu bez odpoczynku pracowali nad znagleniem niedościgłego emira, do poddania się Francuzom. Opozycya zaś utrzymuje, że rząd dawno mógł mieć Abd el Kadera w swoim ręku, gdyby tylko na seryo zażądał. Constitutionnel, który chołduje bardzo przypadkom, oświadcza, iż czysty to przypadek, że marabut party przez Marokańczyków, zbliżył się ku granicom francuzkim, a Lamoricière mu zastąpił i ucieczkę utrudził; że to czysty przypadek, lub niefortunne upodobanie Abd el Kadera, iż wolał się Francuzom niż Marokańczykom poddać. Daleko ważniejszą jest kwestyą, na którą nigdy się nie zgodzą stronnictwa, boby to przeciw ich własnemu interessowi: czyli rząd ma potwierdzić przyrzeczenie, pod jakiém się emir poddał Francuzom? Opozycya z wielką zręcznością rozwięzuje to pytanie. Dowodzi naprzód, że jeżeli rząd wyśle emira do Egiptu, ztamtąd będzie korrespondował ze swymi stronnikami w Algieryi, zachęcając ich do powstania. A jeżeli się wydarzy pora, puści się na pierwszym lepszym ang. okręcie do swéj ojczyzny i stanie na czele szeregów swoich zwolenników. Z tego wnosi opozycya, że rząd niepowinien potwierdzić danego przyrzeczenia przez Lamoricièra i Aumala. Równie jasno dowodzi opozycya, że Francya mimo gry tak niebezpiecznéj, nie chcąc wystawiać słowa jenerałów swych na wiarołomstwo, powinna emira cało puścić do St. Jean d'Arc lub do Aleksandryi. Rząd przeto powinien emira zatrzymać we Francyi, a zarazem wysłać do Egiptu; jeżeli się to nie da wykonać, natenczas rzecz ta nie obchodzi opozycyi. Ministerstwo nieda się wywieść w pole. Postanowiło w téj rzeczy naprzód nic niepostanowić, to jestpozwoli tymczasem emirowi przypatrzyć się dostatecznie Francyi. Później nadejdzie odpowiedź od Mehmeda Alego, czyli chce przyjąć w gościnę Abd el Kadera, później też oświadczą izby, co rząd powinien uczynić, a tak zbędzie się kłopotu stanowienia o rzeczach na własną odpowiedzialność.

Dziennik sporów wcale nie odpowiada na zarzuty opozycyi względem przeznaczenia emira, ale w obszernym artykule rozbiera układ zawarty z Maroko, który dawniéj w dobitnych ganił wyrazach, przypisując temu układowi przyczynę, dla któréj przeciągnęło się poddanie Abd el Kadera. Rząd przecie czuje ważność oskarzeń lekkomyślności królewicza Aumala, dla tego pojmujemy, dla czego Conservateur w te się odzywa słowa: rząd ma prawo do niepotwierdzenia warunków umówionych z Abd el Kaderem. Jeżeli ma je przyjąć, natenczas porta lub Mehmed Ali powinni dać dostateczne rękojmie względem czuwania nad emirem, równie porta lub Mehmed Ali powinni zezwolić na przybycie tak niebezpiecznego gościa do ich krajów. Nim przeto rzecz ta załatwioną zostanie, powinna opozycya zachować milczenie. Presse powiada: Guizot znajduje się w trudnym dilemmacie, musi pochwalić układ, albo Aumala z Algieru odwołać. Aumale tak działać nie może, jak Guizot, który jednak pozostał w ministerstwie, acz izby nie potwierdziły układu zawartego w Grudniu 1840. Tego dopuścić się nie może królewicz. Podobnie przemawia i Constitutionnel i Siecle. Ostatni tak kończy: dziennik sporów uderza w hymn pochlebstw, wie dobrze, że wielkim panom wielkie natchnienie bardziéj się podoba, niż prawda. Byle królewiczowi pochlebiać, mniejsza o to, czy prawdę fałszują lub nie.

Dziś z rana o godzinie 4. oddano zwłoki księżny Adelaidy trzem synom królewskim, dwom biskupom i dwom adjutantom do przewiezienia ich do Dreux. Królowa belgijska przybyła wieczorem z Brukseli do Paryża i niebawem wyjechała za rodziną królewską do Dreux.

Królewicz Aumale wcale nie wątpiał, że rząd potwierdzi układ z Abd el Kaderem naprzód przez jenerała Lamoricièra, a następnie przez niego zawarty, i że wyśle emira do Egiptu. Okazuje się to z jego depeszy przesłanéj do ministra wojny. Zanim odpowiedź nadejdzie od Mehmed Alego z Egiptu, osadzą Abd el Kadera w warowni Lamague pod Tulonem.

Komissya do ułożenia adressu wysadzona zgromadziła się wczora u pana Sauzet i postanowiła w grono swoje zaprosić ministrów, dla zapytania ich o kilka ważnych kwestyi. Jakoż niektórzy ministrowie dali zażądane od nich objaśnienia. Sądzą, że za kilka dni praca téj komissyi ukończoną zostanie, a rozprawy nad adressem zaczną się w izbie deputowanych dn. 10. lub 11. Stycznia.

Złośliwe języki znów będą miały sposobność do gwarzenia o zgorszeniach publicznych. Wytoczono w tych dniach jednemu chultajowi proces, który będąc urzędnikiem w biurze orderu legii honorowéj, za wynagrodzeniem wyrabiał dla biednych kawalerów legii honorowéj wsparcia i te obracał na własny użytek. Ukradł dotąd 20,000 fr. swym ubogim klientom.

Na zgromadzeniu członków trybunału handlowego i najznakomitszych kupców miasta, prefekt departamentu Sekwany oświadczył w swym rysie administracyi, że w przeciągu 11 miesięcy od 15 października, miasto wydało 36 milionów bonów na chléb pomiędzy 464,000 mieszkańców, co wynosiło razem 9 milionów frank. wydatek na inne zakłady dobroczynne wynosił 1 mil. frank. Rozpoczęto mnóstwo robót, upiększeń i ulepszeń w budowlach, jedynie dla dania zajęcia klasom pracującym. Na rozpoczętą budowę szpitala Ludwika Filipa wydano 2,600,000 frank. Dochody miasta, pomimo podrożenia w roku zeszłym artykułów żywności, zmniejszyły się tylko o 600,000 frank. i wynoszą 34 mil. frank. Największy brak w czasasach owych objawił się w kasach oszczędności, w których złożono w tym czasie tylko 29 mil. frank. kiedy w odpowiedniéj epoce roku zeszłego wynosiły składki 34 milionów frank. Kasy oszczędności zwróciły w tym czasie więcéj o 3 miliony franków. Wywóz towarów i wyrobów Paryża wynosił dotąd 155 mil. frank. a na cały rok wyniesie 177 mil. frank. przed 1836. rokiem wywóz ten nie wynosił więcéj jak 80 mil. fr. Bankructw było w tym roku 1204, a zatem o 453 więcéj jak w 1846.

W kasie banku francuzkiego w Styczniu znajdowało się 76 mil. fran. w kantorach zaś 29 mil. co razem czyni 108 mil. W grudniu tegoż samego roku wynosił zapas gotówki w banku 63 mil. fran. a w kantorach 21 mil., razem więc 84 mil. gotówki. Od téj pory zapas gotówki podniósł się do 160 mil. frank., jednak daleko mu jeszcze do zrównania się z zapasem roku zeszłego.

W ciągu 1846. roku wydawano w Paryżu dziennie przecięciowo 396,000 numerów gazet, z których 202,956 idzie za granicę i na prowincyę, a 191,644 zostaje w samym Paryżu. Tak więc na pięciu mieszkańców Paryża liczyć można jeden egzemplarz dzienników. W r. 1847. nakład był jeszcze liczniejszy.

Straszny pożar zniszczył prawie całą jednę dzielnicę miasta Kolmar w Alzacyi. Szkodę obliczają na przeszło 300,000 fr.

Onegdaj otworzone zostały dla publiczności sale obejmujące starożytności assyryjskie wykopane w Chorosabad, w bliskości którego domyślają się bytu staréj Niniwy. Znajdują się w nich także starożytności z Algieryi nadesłane. Egipska galerya dopiero w przyszłym roku otwartą zostanie.

Anglia.

Londyn, dnia 5. Stycznia. — Z Wiednia donoszą, że szwajcarskie sprawy wciąż zatrudniają księcia Metternicha bardziéj, niż obecne położenie saméj Austryi. Nienawiść Lombardów przeciw panowaniu cudzoziemców, groźne stanowisko Piemontu i Toskanii, poruszenia w Węgrzech i Galicyi, niezadowolenie ludności sławiańskiéj w Czechach, są rzeczami

obojętnemi dla kanclerza, on całą wytężył uwagę na Szwajcaryą. W swoich salonach najchętniej rozmawia z konserwatystami szlachty berneńskiéj, z Hurterem, swoim serdecznym powiernikiem, że szwajcarskim pełnomocnikiem Effingerem, patriciuszem berneńskim, który wciąż powiada o niebezpieczeństwie, które grozi Europie ze stony radykalistów szwajcarskich. Odkąd 42 jezuitów przybyło do Wiednia ze Szwajcaryi, podwoiła się dla nich przychylność dworu.

W Irlandyi spełniono morderstwo na biednym dzierzawcy Tomaszu Brown. Nie wiadomo, czego się dopuścił. Ożenił się niedawno z panną, która mu wniosła kilka morgów ziemi. Znaleziono go zastrzelonego o parę kroków od domu, i jak się dorozumiewają przez dawniejszych kochanków jego żony. Lord Shrewsbury wezwał arcybiskupa w Tuam, ażeby wytoczył surowe śledztwo przeciw M'Dermott i innym, którzy zapalają do nienawiści przeciw dziedzicom. Upowszechnia się przekonanie, że nowe prawo dla dzierzawców w Irlandyi wydaném być musi.

Do Woolwich nadszedł rozkaz, aby przyspieszyć ukończenie rozpoczętych dział na obronę kilku nadbrzeżnych punktów w saméj Anglii, jak i w różnych koloniach angielskich. Pracują nad wygotowaniem 267 dział, które w następujący sposób mają być rozdzielone: 48 sztuk dla Portsmouth, Gosport, Portten; 15 dla Grawesend, 50 dla Telbury Fort, 26 dla Medway, 12 dla Guernesey, 14 dla Gibraltaru, 66 dla Malty, 19 dla Halifax i 17 dla Hong-Kong.

Liverpool Albion zapewnia, że gabinet zażąda od izb kredytu do powiększenia armii stałéj o 8000 ludzi.

Hiszpania.

Madryt, dn. 29. Grudnia. — Dla zamierzonego zabezpieczenia wysp Chafarinas od obcéj napaści, uchwalił kongres nabór 25,000 ludzi. Przy téj sposobności pułkownik od artyleryi Lujan wykazał konieczność zwrócenia szczególnéj uwagi na posiadłości hiszpańskie przy północnych brzegach Afryki, gdyż obecnie zagrożona jest Hiszpania nie tylko od granicy północnéj, ale i od pobrzeża leżącego naprzeciwko południa, i to przez to mocarstwo, które już nieraz pogwałciło jéj niepodległość. Jenerał Narwaez oświadczył na to, że rząd przedsięwziął już środki dla zabezpieczenia tych posiadłości, wyższe interessa nie dozwalają mu jednak dalszych udzielić objaśnień. — Dziś ogłasza taż Gazeta dekret, mocą którego posiadłości hiszpańskie w Afryce nad morzem Śródziemnem stanowią odtąd oddzielny kapitanat jeneralny; jenerał Ros de Olano mianowany jeneralnym kapitanem tych posiadłości, a jenerał Chacon gubernatorem Melilli, do któréj to twierdzy wyspy Chafarinas należą. Dawniéj dowodził tam tylko pułkownik.

Dziennik Heraldo, organ gabinetu, donosi: »W dniu 19. jenerał-kapitan Grenady (Serrano) udał się do Malagi eskortowany przez szwadron jazdy, naczelnika inżynieryi i jeneralnego sztabu. Zdaje się, że w Maladze wojska się z nim połączą do wyprawy, którą z zatoki Malagi powiozą dwa parostatki do zatoki Melilla. Celem téj wyprawy jest zajęcie wysp Chafarinas, które cesarz marokański, nie zważając na nasze prawa, Francyi odstępuje. Niektóre osoby nawet twierdzą, że wyspy te będą już w ręku Francuzów, gdy nasza wyprawa do nich przybędzie.

Z Barcelony dwa statki parowe udały się z dwoma batalionami strzeleckiemi na wyspy chafaryńskie.

Szwajcarya.

Bern, 2. Stycznia. — W ciągu ostatnich kilka miesięcy cała publiczna uwaga była zwrócona na ogół sprawy Szwajcaryi i na reformy, któreby należało zaprowadzić w rządzie i prawach konfederacyjnych, tymczasem w kantonie naszym niedokonano zmian bardzo wiele nawet takich, które wypływają z konstytucyi i są w niéj niejako zapowiedziane. Niemasz wątpliwości, że w tém powszechném zamieszaniu władze naszego kantonu niejedno na wierzch wydobyły i zaprowadziły, co się ze swoich skutków już jako dobre okazuje i z pewnością długo okazywać będzie. — Nowa ustawa tycząca się ubogich, likwidacya dziesięcin, urządzenie kassy hypotecznéj, prawo względem podatku od majątku i dochodów, likwidacya posiadłości gruntowych kantonalnych, zaprowadzenie nowego systematu rachunkowego, rewizya organizacyi wojska, organizacya sądownictwa, kodex postępowania cywilnego, prawo względem exekwowania długów, a potém prawo o taryfie w sprawach sądowych i exekucyjnych są rzeczami przez nowe władze już zaprowadzonemi; najczynniejszym był dyrektor skarbu p. Stämpfli. Dyrekcya wychowania najmniéj popraw przywiodła do skutku. Oprócz zorganizowania seminaryi nauczycielskich w Münchenbuchsee i w Pruntrucie nie więcéj do skutku niedoprowadziła. Nadaremnie oczekujemy ustawy, któraby urządziła nową organizacyą szkolną, organizacyą synodów szkolnych, organizacyą zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych. Tymczasowość we wychowaniu publiczném jest niezmiernie szkodliwą. Projekt tyczący się przeorganizowania uniwersytetu, ma być roztrząsany na najpierwszém zgromadzeniu się wielkiéj rady; zdaje się, że organizacya szkół zostanie jeszcze do późniejszego czasu odłożoną. Nowe synody kościelne, od których trzeba oczekiwać obudzenia religijności pomiędzy ludem, także do skutku nieprzychodzą.

Z Zürichu donoszą, że przybyły tam wojska składające się z zürichskiego batalionu Brunnera oraz z turgauskiego batalionu Gnehma, tudzież z artyleryi zürichskiéj i St. galskiéj złożone.

Lucerna, 4. Stycznia. — Dr. Kazimirz Pfyffer nie przyjął prezydenctwa w sądzie najwyższym lucernskim, które mu było ofiarowane, gdyż jako wielki sędzia musi jeszcze przez czas niejaki sprawować urząd przy konfederacyi i chce prowadzić jako adwokat obronę osób zawikłanych w sprawę Leua.

Nowa gazeta lucerska oświadcza, że wcale nie jest prawdą, aby podczas wojny w okolicy Hochdorfu zbierano podpisy na petycyą do cesarza austryackiego z prośbą o przysłanie wojska w pomoc przeciw konfederacyi szwajcarskiéj.

Wybory członków gminnych we wielu okolicach pokazały się bardzo konserwatywnemi.

Włochy.

Rzym, dn. 28. Grudnia. — W przeszłą sobotę około godziny pierwszéj po południu w kawiarni S. Luigi de' Francesi został aresztowanym pan F. Paradis przez czterech sbirów (policyantów), którzy się złożyli pismiennym do aresztowania rozkazem, i został zaraz na zamek S. Anioła odprowadzonym. O mającem nastąpić aresztowaniu wiedział on już od tygodnia i stąd dał polecenie jednemu ze swoich przyjaciół, aby zabrał wszelkie papiery, które się znajdowały w jego biurku i mogłyby mu posłużyć do processu, i aby je zachował dopókąd względem nich nieodbierze dalszego polecenia. Wiadomo bowiem, że książe Torlonia (bankier rzymski) wytoczył przeciw panu Paradisowi sprawę o spotwarzenie. Jakkolwiek aresztowanie to przy rozpoczętem już śledztwie, nie jest wcale wielkiéj wagi wypadkiem, przecież narobiło ono w mieście ogromnego chałasu, a głównie z téj przyczyny, że pan Paradis niezostał aresztowanym przez gwardyą obywatelską, do któréj należy, ale przez sbirów. Zaszła w procesie tu omyłka, iż obwinionego niearesztowano przed rozgłoszeniem śledztwa i z pośpiechu dodano do niéj drogą omyłkę, iż do aresztowania użyto sbirów. Wszystkie te okoliczności niewywołują jednakże żadnego zarzutu przeciw papieżowi, ale powstawano niezmiernie na tych co papieża otaczają, iż się mogli posunąć do kroku, który wcale niezgadza się ze zamiarami Jego Świętobliwości. Uznano tedy za rzecz potrzebną, aby w imieniu obywatelstwa uczynił papieżowi przedstawienie obywatel przez niego lubiony Cicervachio i prosił go o zapobieżenie złemu. Wczoraj na wieczór jako w imieniny Jego Świętobliwości zgromadził się wielki tłum z chorągwiami, muzyką i pochodniami, a to o godzinie 7 podczas największego deszczu i udał się na Monte Cavallo. Na tysiączne wiwaty wystąpił papież na balkon i został powitany silnemi odgłosami radości. Z tego tłumu z kilku innemi, udał się Cicervachio do pałacu i podał pod napisem: Życzenia ludu rzymskiego, które Piusowi IX. ojcu ojczyzny na prywatnéj drodze podał Cicervachio w dniu 27. Grudnia, a które się składały z następujących punktów: Oddalenie jezuitów. Uzbrojenie obywatelstwa. Żelazne koleje. Skrócenie samowładności policyi. Prawodastwo z pożytecznemi i bezstronnemi ustawami. Wychowanie publiczne. Szkoła politechniczna. Pielęgnowanie sztuk. Zniesienie monopoliów. Związek włoski. Emancypacya żydów. Ożywienie handlu. Reforma i rękojmia postalskich korespondencyi. Szkoły gospodarskie dla ludu. Artylerya obywatelska. Publiczność obrad rady stanu (consulta). Sekularizowanie, niektórych urzędów. Domy ochrony. Reforma domów przytułkowych dla ubóstwa. Ożywienie przemysłu. Kolonie na Agro romano. Lepszy porządek w wojsku. Zabezpieczenie wolności osobistéj. Zorganizowanie rezerwowéj gwardyi obywatelskiéj. Obudzenie marynarki. Zniesienie lotto. Amnestya dla 24 więzniów liberalnych trzymanych w Civita castellana. Zaufanie do ludu. Zatamowanie nieustannéj samowładności. Zniesienie fideikomissów w domach książęcych i wysokiéj szlachty. Reformy w ręce obumarłéj. Aby nakazano księżom i korporacyom zakonnym, iżby baczyły na to co są winne Piusowi IX., a mianowicie uszanowanie i miłość. (Te i tym podobne słowa były zarazem napisane po chorągwiach). O posłuchaniu, które Cicervachio miał u ojca S. jeszcze się niezgromadziły wiadomości.

Neapol, dn. 25. Grudnia. — Gazeta urzędowa z dnia 22. i 23. Grudnia jest zapełniona królewskiemi postanowieniami, mianowaniami, posunięciami na wyższe stopnie, uwolnieniami od obowiązków i przesadzaniami z jednego urzędu na drugi. Wszystkie te zmiany tyczą się najgłówniejszych sądów neapolitańskich. Ministerstwo spraw duchownych zaleciło po kościołach modły o szczęśliwe rozwiązanie królowéj. Obawiano się rozruchów na wczoraj i dzisiaj, lecz zapewne środkom skutecznym ze strony rządu przedsięwziętym przypisać należy, że do niczego nieprzyszło i żyjemy w spokojności.

Florencya, dn. 30. Grudnia. — Wczoraj na wieczór odebraliśmy z Livorno 6 dział i 2 moździerze dla gwardyi obywatelskiéj. Wielki tłum ludu towarzyszył temu transportowi i w mieście we wszystkich oknach musiano pozapalać świece. Ażali nareszcie zapał wojenny jest u nas rzeczywistym, to pokazuje poniekąd oświadczenie ministra wojny, który powiada: »ponieważ Jego Cesarzewiczoska Mość, wielki książe dowiedział się, że bardzo wielu młodych Toskanów pokazują tak wielką ochotę do chwycenia się zawodu wojskowego, a tymczasem tylko bardzo mała liczba ochotników zgłosiła się w skutek wezwania z dnia 25. Listopada, przeto zniewolonym został uważać, że tylko zbyt długi przeciąg czasu służbowego,

stał wielu obywatelom na zawadzie i stąd niniejszém zostaje ponowione dawne wezwanie ukróceniem czasu tylko do lat 3 i z przyrzeczeniem zadatku służbowego w kwocie lir sześćdziesięciu.

Parma, dn. 1. Stycznia — Nowy nasz książe przybył z następcą tronu i zajął pałac książęcy.

Turcya.

Konstantynopol, 15. Grudnia. — Dnia 13. b. m. wszyscy wielcy dygnitarze składali Sułtanowi powinszowanie z powodu nastąpionego w dniu 9. nowego roku tureckiego (1264).

Najmłodsza córka Sułtana, księżniczka Nasimé, w tych dniach zakończyła życie.

W przeszłym tygodniu zapadło tu tylko kilka osób na cholerę. Według listów z Aleppo zaraza ta panuje obecnie w Diarbekir. Także wybuchnąć miała w Maraszu.

Podczas kilkodniowych burz panujących na morzu Czarném w początku bież. m., zatonęło 10 okrętów.

— Dla spodziewanego tu nuncyusza papiezkiego najęto już mieszkanie w jednym z hotelów tutejszych.

Grecya.

Ateny, 19. Grudnia. — Powszechne panuje tu przekonanie, że niedaleka już jest chwila załatwienia nieporozumień istnących między Grecyą i Portą. Zapewniają, że Turcya przywoła wkrótce napowrót wszystkich konsulów greckich na ich posady, że także Mussurus wezwany będzie, aby przybył do Aten.

Rząd grecki przekonany, że dla części poddanych swoich, cierpiących w skutek zarządzenia przez portę środków gwałtownych, powinien jakąś ponieść ofiarę, zawiadomił dywan pod dniem 14. bież. m., że gotów jest udzielić żądane w dawniejszéj nocie oświadczenie, w razie, jeżeli porta odstąpi od wprowadzonych już w wykonanie i jeszcze zagrożonych środków.

Według listów z Patras spokojność została tam zupełnie przywrócona; oddział powstańczy kapitana Merenditi schronił się na okręty angielskie. Liczba zabitych z obu stron nie wiadoma.

Parostatek Lojdu austryackiego przywiózł z Korfu następujące wiadomości z 18. Grudnia. Dwa dni temu zawinął angielski statek Spithsire do portu wyspy Korfu, i przywiózł na swym pokładzie 64 ludzi z wojska nieregularnego w Grecyi, a między nimi kapitana Maranditi i porucznika Bulgari; siedmiu żołnierzy zaś było rannych. Wspomniany kapitan był właśnie powodem powstania w Patras, iż nie dopuścił dać się uwięzić, i do Aten uprowadzić. Stronnicy otoczyli jego dom, i zmusili żandarmów do ucieczki; poczem buntownicy rozbili więzienia, i wespół z więźniami złupili kasę bankową na 3000 talarów w srebrze. Potém puścili się na rabunek, i już twierdzę zajęli byli, ale przybyłe wojsko liniowe piechoty i kawaleryi, zmusiło ich do odwrotu i ucieczki w dom pewnego p. Pizzali. Podczas tego zawinął okręt angielski, pod dowództwem kapitana p. Macdonald, i zabrał buntowników, na prożby konsulów cudzoziemskich, ażeby zapobiedz rozlewu krwi. P. Macdonald zostawił 15 ludzi, jedno działo przy konsulu angielskim na straży, i dla zabezpieczenia sum i klejnotów u niego złożonych. Przy tym wypadku padło buntowników 27, z królewskiego zaś wojska zginęło dziesięciu: oprócz tego wielu było rannych z tamtéj strony, a wielu rodzin schroniło się do Zanty.

Bliższe wiadomości o wzmiankowanym wypadku zawierają pisma z Aten i Korfu: »W dwóch kompaniach nieregularnego wojska załogi w Patras okazywały się już od niejakiego czasu niebezpieczne symptomata. Najszczególniéj ściągnął na siebie podejrzenie komendant jednéj kompenii, kapitan Merenditi, który przedtém był przewódzcą złodziejskiéj bandy, ale za wstawieniem się jenerała Grivas został przez grecki rząd ułaskawiony i do wojskowéj służby przyjęty. Ministeryum postanowiło usunąć go od służby; ale Merenditi zapobiegł wykonaniu tego zamysłu. Dnia 9. grudnia wieczór powstał na czele wspomnionych kompanii, pojmał naczelnika batalionu majora Sturnari, zdobył chorągiew i ruszył natychmiast przeciw nomarchii dla schwytania także gubernatora. Jednakże buntownicy niezastali pana Rondopulos w domu, zrabowali więc jego majątek i wdarli się do przyległego gmachu austryackiego konsula, w tém przekonaniu, że tam zapewne nomarch się schronił. Jakoż tak było w istocie, gdyż nietylko Rondopulos ale nawet dwaj dyrektorowie policyi, którzy wraz z nim umknęli, znaleźli u pana Zuccoli schronienie. Buntownicy zażądali, aby im konsul wydał gubernatora, żeby go zabić mogli; ale widząc, że wymierzone do konsula groźby, szable i bagnety, były bezskuteczne, opuścili go zrabowawszy mu podobnie jak nomarchię. Potem ruszyli do banku w mieście, gdzie Merenditi 120,000 drachm zabrał. Następnie chciał także zrabować kasę rządową, ale go przebyły jeszcze zawczasu oddział żandarmeryi odpędził.

Wzmocniony potém posiłkami Merenditi uderzył dnia 10. Grudnia na gmach kassy, i tym razem wdarł się do niego; jednakże pieniądze zaniesiono już tyczasem do angielskiego konsula w bezpieczne miejsce. Buntownicy chcieli jeszcze zająć koszary regularnego wojska, które z początku stanęło mężnie do broni; jednakże liczba ich była zbyt małą, nie mieli wody, żywności i amunicyi tak, iż musiało kapitulować. Merenditi poprowadził potém swych ludzi do fortecy Morea, wiedząc, iż tam są zgromadzone znaczne zasoby amunicyi wojennéj; atoli załoga fortecy trzymała się mężnie i odparła nacierających. Pozostała jeszcze cytadela w Patras, gdzie są więzienia cywilne, a któréj strzegł tylko słaby oddział regularnego wojska; cytadela ta poddała się jeszcze w wieczór tegoż samego dnia Merenditemu.

Merenditi zdobywszy cytadelę, na któréj murach kazał natychmiast zatknąć swoją chorągiew, został dnia 11. panem miasta i nałożył kontrybucyę, zażądał od mieszkańców ogromnéj sumy—jak słychać sto tysięcy talarów — dla prowadzenia daléj wojny. Powszechna trwoga doszła do najwyższego stopnia, kto tylko mógł uciekał z całem mieniem do domu którego z konsulów albo na pokład stojących w zatoce okrętów. Utworzył się pewien rodzaj miejskiéj gwardyi, ale komenda zostawała w ręku zawziętego członka opozycyi Calamogdarti, który nie chciał naprzeciw buntownikom wystąpić. Benizelos Ruffos drugi przywódzca opozycyi w Patras, starał się nakłonić miejską gminę do przyjęcia podanych jéj przez Merenditego warunków; ta postanowiła wejść w układy i prosiła, aby korpus przyczynił się równocześnie do tego, by merenditi ustąpił z miasta.

Dnia 12go mówiono już o tem, aby buntownikom dać owe 34,000 drachm, które się w ocalonéj rządowéj kasie znajdowały, a które potem gmina zwrócić miała. W tem rozeszła się wiadomość, że nomarch, który znalazł sposobność umknąć z miasta dnia 10go zrana, zbliża się ku Patras w kilka set zbrojnych włościan i z kompanią piechoty z Trypolicy. Merenditi zagrażał jeszcze miastu, i wzmocnił się aresztantami, których z więzień cytadeli powypuszczał.

Dnia 13. Grudnia pojawił się istotnie gubernator Rondopulos przed Patras. Benizelos Ruffos pospieszył naprzeciw niemu dla wstrzymania go w pochodzie, oświadczając, że gmina weszła z buntownikami w ugodę, w skutek któréj ci ostatni skoro otrzymają z eraryjnéj kasy 34,000 drachm, natychmiast odpłyną na angielskim parostatku Spithsire, który właśnie na kotwicy stanął. Pan Rondopulos nieważał na to oświadczenie, lecz odważnie wkroczył do Patras. Obywatele, którzy natychmiast nabrali odwagi, przyłączyli się w wielkiéj liczbie do orszaku tego wybawcy. Natarto żywo na buntowników i wyparto z różnych stanowisk ku wybrzeżom morza, gdzie było centrum wszelkiéj ich operacyi. Rondopulos zdobył przyległe budynki i toczył daléj walkę. Calamogdartis nie pozwolił miejskiéj gwardyi przyczynić się do téj walki, lecz posłał do nomarcha dwóch swoich krewnych, którzy prosząc go o wstrzymanie ognia, oznajmili, że z Merenditym istotnie zawarto kapitulacyę, na mocy któréj on ma wsiąść z swymi ludźmi na okręt Spithsire i do Mytiki odpłynąć. Rondopulos odparł, że taka pod przemocą gwałtu i przestrachu zawarta ugoda nie jest ważną i uderzył na buntowników w ostatniem ich stanowisku. Buntownicy ustąpili i ztamtąd umknęli na stojące przy brzegu angielskie barki, zkąd się na pokład okrętu Spithsire dostali. Niebyło ich więcéj nad 64, gdyż drudzy stronnicy Merenditego byli częścią pobici, częścią pojmani. Od téj chwili powróciła znowu publiczna spokojność i prawny porządek nastąpił w Patras.

Dnia 14. Grudnia była między konsulami a monarchem konferencia, na któréj Rondopulos oświadczył powtórnie, że zawarta z Merenditym konwencia jest nieważną i domagał się, aby złożone u angielskiego konsula 34,000 drachm wydano.

Dnia 15go wieczór opuścił Spithsire wraz z Merenditym i z resztą buntowników zatokę w Patras, a d. 16go zawinął tenże parostatek do Korfu i jeszcze tegoż samego dnia puścił się w dalszą podróż do Malty. Przy odejściu tych wiadomości nie wiedziano jeszcze ile ofiar w Patras poległo. Ale pan Rondopulos oddał czémprędzéj c. k. konsulowi wizytę dla podziękowania mu za przytułek dany jemu, i dyrektorom policyi; tłum z czterech do pięciu set ludzi odezwał się kilkakrotnie przed oknami, niech żyje.

C. k. pełnomocny minister przy król. greckim dworze napisał niezwłocznie z powodu tego wypadku u austryackiego konsula notę do ministeryum i otrzymał całe względną odpowiedź. By zaś kredyt banku dla poniesionéj w Patras straty nie doznał szwanku, postanowił rząd natychmiast zwrócić całą szkodę.

Ameryka.

New-Jork, 4. Grudnia. — Wiadomości z Meksyku dochodzą do 8, a z Vera Cruz do 18. Listopada. Nadzieja zawarcia pokoju zdaje się być daleką, zwłaszcza że kongres meksykański według wszelkiego prawdopodobieństwa obierze prezydentem nie skłonnego do pokoju, ani tymczasowego prezydenta Peña y Peña, ani Herrerę, ale przeciwnego pokojowi pana Campilo z Guadalaxary. Tymczasem kongres przeniósł swoją rezydencyę z Queretaro do Morelli, w celu usunięcia się od wpływu władz wojskowych, jaki nań wywierał szczególniéj Bustamente, który na czele 5000 ludzi wyruszył do Queretaro.

W Guadalaxara wybuchło powstanie, mające na celu wymódz, aby federalista Gomez Farias za prezydenta rzpltéj obrany został. Pomiędzy jego stronnikami a wielkiemi tłumami ludu, podburzanemi przez duchowieństwo, przyszło na ulicach do krwawéj walki, w któréj jenerał Ampudia i wielu innych stronników Fariasa życie utracili, i która ukończyła się na zupełnem zwycięstwie stronnictwa duchownego.

Jenerał Paredes, według ostatnich wiadomości, znajdował się w Fula-Cingo, gdzie wspierany przez załogę miasta Mazatlan, oświadczył się wyraźnie za zmianą rzpltéj na monarchię.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Sprawozdanie z posiedzenia właścicieli fabryk cukru odbytego w Warszawie 1847. r. (dalszy ciąg.)

W wielu miejscach zaprowadzono nieprzysypywanie więcéj ziemi na nasienie jak $\frac{1}{3}$ cala; co zdaje się, zwłaszcza przy rolach tęższych, zupełnie odpowiadać celowi. Obywatel z Proszowskiego przedstawił używany przez siebie sposób zachęty kobiet sadzących buraki, wynagradzaniem téj, któréj buraki najlepiéj wejdą; na ten cel daje numera sadzącym, które pilnując się zawsze téjże saméj kolei, z łatwością udowodnić mogą, które zagonki przez nie były sadzone.

Jakie są skutki kompostu danego bezpośrednio w dołki pod buraki? Sposób ten zalecany przez cudzoziemców, w kraju naszym dopiero w roku zeszłym znalazł zwolenników. Koszta tego staranniejszego hodowania buraków, nie są wielkie; materyał bowiem przy każdéj fabryce jest gotowy. Wytłoczyny od szumowin z defekacyi, mączka od kości, ziemia z podwórza, z rowów, nawóz od drobiu, przemieszane z sobą dokładnie, stanowią jak najlepszy materyał; przed każdym robotnikiem mającym sadzić buraki, idzie drugi robiący dołki w miejscach znacznikiem wskazanych, i w każdy dołek wsypuje garść kompostu. Nie można wnosić, ażeby tak mała ilość ziemi rodzajnéj poddana burakowi, była dostateczném pożywieniem na cały czas jego wzrostu, lecz zapewnia rólnikowi, jednostajne użycie nasienia i utrzymanie rośliny przy życiu dopóty, dopóki jest słabą, na suszę wystawioną, dopóki niezaopatrzona w szerokie liście, nie zacznie czerpać soków żywotnych z powietrza. Nie można zatém posuwać wnioskowania tak dalece, że kompost na zupełnie nawet jałowych ziemiach dodany, zapewni rólnikowi dobry plon; lecz wszędzie tam, gdzie buraki nie są zupełnie pewne, wypada podsycić rolę. Na gruntach sapiastych, na których zimna wilgoć zimowa, długo z wiosny każdéj roślinności jest przeciwną; na gruntach podlegających spiekaniu się od słońca, albo lekkich, którym wiatry wiosenne z łatwością odbierają wilgoć potrzebną burakowi do kiełkowania, poddawanie kompostu jest bardzo skutecznym środkiem, cechuje staranność uprawy, która wszędzie, a zwłaszcza przy burakach lichwiarskim opłaca się plonem.

Czy flancowanie może być korzystném, w jakich okolicznościach i jakim sposobem?

W razie koniecznéj potrzeby flancowania w miejscach próżnych, tam gdzie-by pomimo wszelkiéj pieczołowitości przy sadzeniu, buraki nie weszły, najwłaściwszym zdaje się sposób wskazany przez jednego z obywateli w wieluńskim, oparty na przeszłoroczném doświadczeniu flancowania buraków, nie sposobem ogrodniczym, pionowo, robiąc kołkiem dziurę, lecz na szagę, i odgrzebując ziemię dopóty, dopóki cały korzeń nie będzie miał wyrobionego łożyska. Wówczas burak nie będzie pokrzywiony jak się to przy zwyczajném flancowaniu najczęściéj zdarza. Wybierają się flance najsilniejsze, ażeby dłużéj suszy oprzeć się mogły. Nadmienia się tu wszelako, że w pierwszych jeszcze dniach Czerwca, można miejsca próżne wypełniać, sadząc powtórnie, nasienie namoczone aż do kiełkowania; wówczas po dwóch dniach burak niezawodnie wejdzie.

W jakimże zatém kierunku czynić nam wypada próby i postrzeżenia przy uprawie buraków? jest to kwestya, która jako węzeł rozmaitych poszczególnych kwestyi, połączoną została przy zamknięciu części rolniczéj posiedzenia. Kwestyą tę podzielić można na dwa działy, nasamprzód pod względem uprawy roli. Tu wypada doświadczać: o ile pogłębienie roli przyczynia się do zwiększenia plonu? Czy pogłębienie kopaniem jest skuteczniejsze jak pogłębianie głęboszem? Czy na każdéj roli jest skuteczniejsze, czy na gruntach sapowatych lub z cienką warstwą rodzajną, użycie głębosza, jako narzędzia przechodowego, nie jest mniéj ryzykowném? W jaki sposób głębosz ma być użytym, przed zimą, czy na wiosnę, czy kopanie zmniejsza koszta pielenia. Druga, niemniéj ważna kwestya, jest użycie kompostu; jakiego rodzaju kompost jest najwłaściwszy pod buraki? Wiele na morg wychodzi centnarów? o wiele koszta sadzenia są powiększone? jakie różnice zbioru na tym samym rodzaju ziemi z kompostem i bez kompostu? Do téj kwestyi, łączą się kwestye czysto naukowe, rozbioru chemicznego buraków; jakie pożywne części wyciąga burak z roli, a jakie za pomocą szerokich swych liści z powietrza; ztąd wniosek, jakich pożywnych części w kompoście dodawać roli należy. Zadania te nie są sprawą jednego roku; témbardziéj nalegającém jest żądanie rozpoczęcia prób i doświadczeń, témbardziéj domagać się ma prawo publiczność rolnicza, sumiennego prowadzenia kontroli i podania rezultatów.

Część fabrykacyjną przemysłu cukrownictwa rozbierano podobnież jak uprawę buraków, ze stanowiska naszego krajowego, ze względem na naturę rolniczo-fabrykacyjną tego przemysłu w Polsce. Jakeśmy wspomnieli wyżéj, fabryki za granicą, po większéj części zupełnie oddzielone są od rolnictwa. Producenci buraków są właścicielami szczupłych posiadłości rolnych, buraki jako i inne produkta roli przedają, nie troszczą się o przerobienie ich na cukier. Fabryki, o ile na większą założone są skalę, im więcéj buraków skupować miejscowość im dozwala, o tyle korzystniejsze robią interesa. W Polsce tylko, w kilku wyjątkowych położeniach, na buraki kupne rachować można; są one zawsze w ogóle w fabrykach krajowych tylko dodatkowém zatrudnieniem; fabrykant przy zakładaniu cukrowni, oblicza zwykle swe siły tylko na produkcyą własną; fabryka zatém w Polsce, nie stanowi zupełnie odrębnéj całości od gospodarstwa. Zachodzi pomiędzy niemi pewien rodzaj wspólnictwa przygód. Fabryka dzieli dobrą i złą dolę gospodarstwa, musi mu robić pewne koncesye i powodzenie jéj nie zależy od ilości wyrabianych buraków, ale od harmonii między jéj interesami, a gospodarzem. Ta to różnica natury fabryk za granicą, a w kraju naszym, znaczny wywiera wpływ i na ilość otrzymanego cukru i na rodzaj produktu. Główném zdaje się być zadaniem naszém doprowadzić fabrykacyą do téj doskonałości, aby, nie zrywając związku i zależności od gospodarstwa, pod względem ilości produkowanego cukru, nie ustępować zagranicznym fabrykom. Nietylko brak kapitałów, drogość pieniędzy nie dozwala nam na olbrzymie, podobne cudzoziemskim porywać się zakłady, lecz uwięzienie stosunkowo do produkcyi za wielkich kapitałów, jest błędem przemysłowym. Wielkość zakładów, aparaty dokładniejsze, tok fabryczny, daje dzisiaj niezawodnie pierwszeństwo fabrykom zagranicznym. I na tém właśnie zależy największa trudność położenia naszego. Nad rozwiązaniem tych kwestyi powinniśmy pracować. Fabrykacya cukru chociaż się dzisiaj być mieni na wysokim stopniu udoskonalenia, może jeszcze przez wielkie przejść zmiany, znacznym uledz ulepszeniom. Dla nas równie jak i dla cudzoziemców otwarte są w tym względzie szranki. Historya wielu fabryk za granicą dowodzi nam, że nie aparata sztuczne i nowe stanowią ilość cukru i bieg korzystny zakładu. W kraju, gdzie konkurencya, tak silna jak pod Magdeburgiem, nie pozwala pod utratą exystencyi, pozostawać po za horyzontem wynalazków i ulepszeń; istnieją dotychczas fabryki, które na gołym ogniu utrzymują się i odnoszą te same korzyści, co fabryki na parze, z aparatami w próżni, z urządzeniem do brania niekrystalicznych syropów, i t. d.

Dosyć upowszechnionem jest zdanie u nas, że fabryki cukru w Polsce czeka głos gorzelni, że w każdéj niemal wiosce za lat kilkanaście, będziemy mieli cukrownie przez miejscowych ludzi prowadzone. Zdanie to jest błędném, fabrykacya cukru wymaga większych wiadomości technicznych, jéj bieg korzystny zależy od staranności w wykonaniu niezliczonych drobiazgowych szczegółów, a nie jak w gorzelni od utrafienia stosownego zacieru do gatunku wody i kartofli. Wymaga ona wyższego wykształcenia i w całym jéj biegu jest zakrój przemysłu fabrykacyjnego.

Porównawcze korzyści systematu maceracyjnego z systemem prasowym, były przedmiotem uwagi. Stronnicy pierwszego systemu przedstawiają następne korzyści: 1) że otrzymuje się większą ilość massy cukrowéj; 2) że koszta zakładowe są mniejsze; zarzuty czynione systemowi maceracyjnemu były następne: a. że więcéj wychodzi opału; b. że tylko na małą skalę można maceracyą zaprowadzić; c. że wypłuczyny są trudne do przechowania i mniéj pożywne jak wytłoczyny; d. że chociaż się otrzymuje więcéj massy cukrowéj, cukru czystego nie otrzymuje się więcéj, dla skłonności soku do alterowania się, a dłuższego wystawienia go przy maceracyi na działanie powietrza, jak przy systemie prasowym.

Porównawcze podania fabrykantów obudwu systemów, udowodniły, że drzewa więcéj nie wychodzi.

Co do drugiego punktu fabryki w kraju istniejące, na system maceracyjny urządzone dochodzą do wyrobu 10,000 korcy rocznie, a zatém należą do mniejszych.

(dal. ciąg nast.)
